

Czytania: (Syr 44, 1. 9-13); (Ps 149, 1b-2. 3-4. 5-6a i 9b); Aklamacja (J 15, 16); Ewangelia (Mk 11, 11-25)

Dzisiejsza Ewangelia chociaż wydaje się zwykłym opowiadaniem jest pełna symboli. Drzewo figowe symbolizuje Izrael tamtych czasów. Izrael, który zapomniał o Bogu przymierza, o modlitwie, o wierności Prawu, a rozwinął własny jakby własny kult dający pierwszeństwo i przywiązujący wagę tylko do tego, co zewnętrzne, co jest wygodne dla kapłanów i lewitów, którzy się utrzymywali z ofiar. Religijność, która nie jest zakorzeniona w Bogu prędzej czy później uschnie, wypali się, zewnętrznie będzie rozkwitła, będzie wydawała się zielona, ale pozostanie bezowocna. Jezus widział, że to drzewo figowe mimo wielu liści, jest w złej kondycji z powodu niedostatku wody. A drzewa figowe, kiedy brakuje im wody, z dnia na dzień zrzucają swoje liście, bo na ogół liście figowca są duże i przez to roślina traci dużo wody. Drzewo broniąc się przed uschnięciem zrzuca liści i sprawia wrażenie, że jest suche. Możliwe, że Jezus wiedział, że następnego dnia już nie będzie miało liści, a uczniowie odebrali to jako rodzaj przekleństwa. Jezus chciał jednak zaznaczyć symbolicznie, że człowiekowi potrzebna jest prawdziwa, niewzruszona wiara. Ona daje soki, energię zdrową, inspirację do życia, ona sprawia, że życie człowieka przynosić dobre owoce – niezależnie od pory roku. Jezus zachęca nas też dzisiaj do, ufnej wytrwałej pełnej wiary, modlitwy w duchu przebaczenia, bo tylko taka modlitwa będzie skuteczna. Kiedy Jezus mówi o przenoszeniu gór mówi symbolicznie o niesłuchanej, przedziwnej mocy modlitwy. Ale modlitwa z wiarą i ufnością, że się tak stanie to wiara, że modlitwa zostanie wysłuchana, i że otrzymamy to, o co prosimy, ale nie zawsze w taki sposób jak my się tego spodziewamy czy jak my tego byśmy oczekiwali. Bóg wie czego potrzebujemy i co jest dla nas dobre, zanim go poprosimy a modlitwa ma czasem nie tyle zmieniać świat zewnętrzny, ale zmieniać nasze spojrzenie na świat zewnętrzny. Modlitwa ma zmieniać nas samych, abyśmy naszymi korzeniami tkwili w Bogu i z Boga czerpali życie, bo wszystko inne jest drugoplanowe, dlatego modlitwa powinna i kończyć się, westchnieniem pełnym ufności i oddania: „bądź wola Twoja”.

Wypędzenie przekupniów ze Świątyni ma również znaczenie symboliczne. Gest Jezusa nawiązuje do prorocstwa proroka Jeremiasza, który także był tym, który prorokował przeciwko Świątyni, przeciwko arystokracji Jerozolimskiej i zapowiadał zniszczenie Świątyni przez Babilończyków. To Jeremiasz oskarżał władze religijne, że ze świątyni zrobiły „jaskinię zbójców”. Z powodu przewrotności Izraela i złych uczynków Jeremiasz zapowiada odrzucenie Izraela przez Boga (Jr 7,11n.) Podobnie Jezus przez swoją ofiarę na krzyżu potwierdził nam, że krew zwierząt nie gładzi grzechów. Jezus pokazał, że choć ofiary były przepisane przez prawo, to jednak bez wiary i modlitwy stały się tylko suchym rytuałem, zaspokajającym ludzką próżność i usprawiedliwiającym brak miłości. Jezus zastąpił ofiary krwawe na bezkrwawą i nauczył nas oddawać cześć Bogu w duchu i prawdzie. Religia to nie sprawa składania ofiar, dziesięcin, danin czy czystości rytualnej, ale spotkań osób, to miłość, to miłość do Boga i do bliźniego.

Niech Najświętsze Serce Jezusa będzie dla nas wzorem dobroci i miłości, Jego ciało w Eucharystii, będzie dla nas źródłem życia i świętości. Amen

o. Wiesław Jonczyk SJ